Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Nr. 289. **Lwów, Czwartek dnia 8. Grudnia 1921.** **Rok XXXIX.**

PRENUMERATA
Miesięcznie we [illegible] 440 Mk., z dostaw[illegible] mu 500 Mk., z [illegible] w Polsce 500 M[illegible] nych państwach [illegible] Za zmianę adresu [illegible]ca się 10 Mk.

Cena numeru 20 Mk.

Konto czekowe P. K. O. 140.561.
Reklamacje otwarte wolne od opłaty pocztowej.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz nonpareil. Zwyczajne 30 Mk. „Nadesłane" [illegible] Mk., „Nekrologia" [illegible] Mk., na pierwszej kolumnie [illegible] Mk., przed kroniką 150 Mk. Pokrewne i komunikaty 150 Mk. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 10 Mk. [illegible] od wyrazu 15 Mk. [illegible] pryw. i [illegible] od wyrazu [illegible] Cała stronica [illegible] Mk., pół stronicy [illegible] Mk., cała stronica pierwsza (pod nagłówkiem) 60.000 Mk., jedna [illegible] na I. stronicy [illegible] Mk. Paski na kolumnach tekstowych po cenie 120 Mk.
Ogłoszenia na niedziele i święta o 30% drożej.
Ogłoszenia [illegible] „Kurjer Lwowski" wychodzi [illegible] dnia [illegible]

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 25. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracji otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3—5 wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer", Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 19.
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień", ul. Widok 19., oraz Admin. Gazety Lud." ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Kurjera Lwowskiego". Redaktor naczelny: Dr. Włodzimierz Jampolski.

Droga inteligencji.

Brutalne instynkty siły i przemocy, które bujnie rozrosły się na terenie wojny światowej, przekazane zostały przez wojnę w spadku stanowi rzekomego pokoju, pod którym kryje się dalsza społeczna i polityczna walka o oblicze i uwarstwowienie narodów, państw, świata. Oręż, kapitał, strajk; wojenna okupacja, gospodarczy wyzysk — oto zmienne pozornie oręże walki, pod którymi kryje się ta sama zawsze treść psychiczna: żądza zdobywania i posiadania.

Smutne następstwa tego obnażenia się brutalnych instynktów na każdym kroku występują w naszem zbiorowem życiu. Nie są to objawy powszechne, wyrażające całkowicie treść tego życia, ale bolesne, szkodliwe zniekształcenie jego oblicza. Niestety, zbyt często się to zdarza, że mocne łokcie odnoszą przewagę nad talentem, potężny organ nad argumentem, kłamstwo nad rzetelną zasługą, służalcza uległość nad szlachetną ambicją świadomego swej wartości charakteru. W tej walce, która nie jest nawrotem do dawnych, przedwojennych stosunków, ale bolesną drogą, wiodącą w nową, nieznaną jeszcze przyszłość, rozpiera się nieraz brutalny, niesumienny egoizm kosztem prawdziwie obywatelskiego zmysłu państwowego i społecznego, a materja chwilowo przynajmniej tryumfuje nad ciałem.

I tem tłumaczy się również owa uciążliwa, nieszczęsna sytuacja, w której znalazła się nasza inteligencja, a przedewszystkiem jej część najlepsza, najczystsza, najbardziej twórcza.

Stwarza ona produkty duchowe, którymi twórcy uczciwi paskować nie chcą i nie mogą w epoce, która — czy to z braku potrzeb, czy z konieczności — oszczędności zaczyna — od ducha. Reprezentuje ona ideę, nie liczbę, a ogarniając umysłem i obejmując sumieniem całość, czyni ustępstwa z najbardziej nieraz uprawnionych swych żądań, brutalnie realizowanych przez tych, którzy własne wyłącznie interesy mają na oku.

Co ma czynić ta warstwa, w twórczej, najlepszej swej części stanowiąca mózg i serce narodu, by ratować swój byt, niezbędny dla dobra państwa i narodu?

Bezwolna bierność do niczego nie doprowadzi. Odseparowanie się w formie odrębnej partji, z konieczności nielicznej, choćby ogarnęła większość inteligencji, stanowiącej zresztą najmniej podatny materjał organizacyjny, nie pomoże inteligencji, życie zbiorowe reszty społeczeństwa zuboży i wystawi na największe niebezpieczeństwa przez wyeliminowanie pierwiastka duchowego, przez rozdział ducha od ciała.

Inteligencja jest czynnikiem, którego waga leży w przenikaniu ideą warstw innych, w wskazywaniu celów, w wychowywaniu i prowadzeniu ku nim. Inteligencja prawdziwa, wartość w narodzie duchowo najwyższa, jest czemś więcej niż klasa. Myśli swej i ciepła udzielać musi całemu narodowemu organizmowi, a przedewszystkiem budującym przyszłość jego warstwom i ośrodkom, spraw swoich broniąc w pozapolitycznych organizacjach i akcjach zawodowych.

Inteligencja — to twórczość i rozwój, to wal-

Rząd polski nie pozwoli na ingerencję rosyjską

w sprawie sporu polsko-litewskiego.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Komisarz sowiecki dla spraw zagr. Cziczerin wręczył 24. listopada polskiemu charge d'affaires Knollowi

odpowiedź na notę polską z 1. XI.

W nocie tej zaznacza, że nota polska nie może przyczynić się do korzystnego ułożenia się stosunków polsko-rosyjskich, czego Rosja gorąco pragnie. Dalej pisze, że wprawdzie nota polska nosi datę 1. listopada, ale została oddana 8, jakkolwiek parę dni wcześniej została ogłoszona w prasie polskiej i francuskiej. Stało się to wtedy właśnie, gdy Rosja sow. zaproponowała ententcie uznanie przedwojennych długów carskich, a prasa wroga zarzucała Rosji systematyczne niewypełnianie zaciągniętych międzynarodowych zobowiązań.

Następnie Cziczerin w długich wywodach zrzuca na rząd polski (!) winę za zahamowanie (!) wykonania punktów traktatu w sprawie wytyczenia granic, repatrjacji, mniejszości nar., amnestji i in.

W sprawie pracownika ukr.-sow. delegacji repatrjacyjnej Krzyżanowskiego twierdzi, że zachował się lojalnie. (Krzyżanowski aresztowany został we Włocławku za agitację bolszew. Red.).

W zakończeniu zapewnia Cziczerin, że rep. ros. nie zaprzestanie dążyć do przyjaznego ułożenia się stosunków polsko-rosyjskich.

Na notę tę **przedstawiciel Polski Knoll odpowiedział notą,** w której rząd polski oświadcza, że zmuszony jest kategorycznie **zaprotestować przeciw próbom sowieckim ingerowania w istniejących między Polską a Litwą spornych sprawach.**

Powołując się na art. 3. traktatu ryskiego, rząd polski ustala raz jeszcze, że artykuł ten w pierwszym rzędzie obowiązuje rząd ros., który uznając, że przynależność do Polski, wzgl. Litwy spornych terytorjów należy wyłącznie do Polski i Litwy, **zadeklarował tem samem wyraźnie, że sprawa ta nie należy do Rosji.**

Rząd polski przyjmuje do wiadomości zapewnienie o dążeniu do utworzenia pokojowych i do nawiązania przyjaznych stosunków.

*

RZĄD POLSKI W OBRONIE POLSKICH OBYWATELI W ROSJI.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) 4. bm. poselstwo polskie wystosowało do Cziczerina notę w sprawie nadużyć i gwałtów, dokonywanych przez czerezwyczajkę na osobach obywateli polskich. Noty te kończą się energicznym protestem przeciw dysponowaniu przez czerezwyczajkę mieniem, wolnością i życiem obcych obywateli bez kontroli władz i bez możności ingerencji ze strony przedstawicieli zagr. Ten stan rzeczy stanowi przeszkodę na drodze rozwoju i pogłębienia stosunków normalnych między Rosją a jej sąsiadami.

P. Michalski chce oszczędzać na odbudowie.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Dowiadujemy się, że min. Michalski zażądał skreślenia pozycji budżetowych, odnoszących się do ekspozytur odbudowy. Min. robót publicznych Narutowicz energicznie przeciw temu zaprotestował. Między obu ministrami powstał ostry konflikt.

Min. aprowizacji 1. stycznia przestaje istnieć.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Na posiedzeniu Rady min. postanowiono z dniem 1. stycznia zlikwidować min. aprowizacji wraz z podległymi mu urzędami — zakładami aprow., urzędu, Pazappem itd.

—oo—

OPOZYCJA SŁOWACKA W PARLAMENCIE PRASKIM.

Kraków. (Tel. wł.) (Y.) Z Pragi donoszą, że min. dla spraw Słowacji dr. Miczura ma ustąpić na żądanie partji czeskich, podejrzewających dr. Miczurę o faworyzowanie Hlinkowców, którzy w ostatnich czasach przeszli do jaknajostrzejszej opozycji.

ka o prawa i ideały, to walka z upośledzeniem i niedolą, których sama pada ofiarą. Stąd jej rolą nie jest ani niechętne odseparowanie się, ani służenie tym, którzy syci, lecz mimo to nienasyceni wstrzymać chcą postęp, na krok ustąpić nie chcą dobrowolnie przed pochodem dziejowej sprawiedliwości, zamordowaćby pragnęli — jeśli nie fizycznie, to moralnie tych, którzy są tego ruchu najwybitniejszymi pionierami. Jej miejsce po stronie warstw ludowych, z któremi łączy ją walka o prawo, o ideały, walka, w której inteligencji przypada rola budzicielki, wychowawczyni i przodowniczki. Na tej drodze inteligencja usługi największe odda sprawie ogólnej — i swojej własnej.

W. J.

—oo—

Reforma polityki wewnętrznej w Niemczech.

ZJAZD LUDOWCÓW STRESEMANNA W STUTTGARCIE.

W Stuttgarcie rozpoczął obrady czwarty z rzędu zjazd niemieckiej partji ludowej. Na zjazd ten przybyli dr. Bölitz, pruski minister oświaty, dr. von Richter, pruski minister finansów, Kahl, Heintze, Kempkes, von Kardorff, Hugo, pani Mende, oraz delegaci z całych Niemiec. Głowa partji dr. Stresemann z powodu choroby spóźnił swój przyjazd. Spodziewano się ogólnie opozycji ze strony prawicy, jednakże zupełnie nieoczekiwanie pojawiła się ona na ławach lewicy, która atakowała kierownictwo partji za niezdecydowaną politykę i zarzucała jej brak konkretnych rezultatów skutkiem negatywnego stanowiska względem problemów państwowych, jednakże pojawienie się Stresemanna zdusiło odrazu opozycję. Dzięki właśnie niemu, pominięto zupełnie prawie sprawy polityki zewnętrznej, natomiast zwrócono uwagę na taktykę partyjną i stosunek do innych partji, szczególnie do socjalistów większości.

Jedynie problem francuski był szerzej omawiany, jako kwestja łącząca się bezpośrednio ze sprawami wewnętrznemi. Stresemann twierdził, że we Francji istnieją dotychczas dwa silne prądy w stosunku do Niemiec: jeden czysto polityczny, drugi realny. Prąd pierwszy trzyma się testamentu Napoleona I., w którym ten przyznał się, że popełnił 3 błędy: 1) za mało osłabił Niemcy, 2) za mało popierał Polskę, 3) nie poznał Rosji. Zwolennicy pierwszego kierunku chcieliby te błędy naprawić. Kierunek drugi, realny twierdzi, że Francja jest gospodarczo związana z Niemcami. Briand, zdaniem Stresemanna, lawiruje pomiędzy oboma tymi prądami. Zamiar Francji stworzenia katolickiej monarchji niemieckiej na południu, rozbije się, według jego przekonania, o jednolitą wolę narodu niemieckiego. Sprawę odbudowy Rosji uważa on za drugorzędną i należącą do Niemiec o tyle, o ile uregulują się stosunki z innymi narodami.

Stresemann nawołuje natomiast silnie do reformy polityki wewnętrznej, która powinna dążyć do nawiązania stosunków ściślejszych z warstwami robotniczemi.

—oo—

Sprawa Kubani.

Niedawno w Pradze obradował kongres patrjotów kubańskich, którzy przypomnieli nam dzieje pięknej Kubani. Katarzyna II, skasowawszy Sicz zaporozką, przeniosła Kozaków dla bezpieczeństwa imperjum na Kaukaz. Pod ich opieką północno-zachodni kąt Kaukazu, wysuwający się ku Krymowi zaludnił się imigrantami i stał się jedną z nienajpośledniejszych połaci Rosji. Wedle głównej rzeki nazwano krainę tę Kubań. Ma ona 2 i pół miljona mieszkańców, używających przeważnie narzecza ukraińskiego. Kubańczycy w dobie swobody stworzyli odrębną republikę, osobno od Rosjan i Ukraińców, a po okupacji bolszewickiej następcą republiki kubańskiej jest rząd Iwanisa, rezydujący na wygnaniu w Pradze. Kozacy zaś kubańscy, którzy bili się pod generałem Wranglem, na wyspie Lemnos internowani, obrali drugi „rząd" — Naumenki, ściśle idący z monarchistami rosyjskimi. Są więc 3 rządy kubańskie: bolszewicki, niepodległościowy i starorežimowy.

—oo—

Z obrad Sejmu.

Warszawa. (PAT). Posiedzenie 258 Sejmu. Na wstępie marszałek oznajmia, że w miejsce p. ks. Władysława Krzanowskiego, który zrzekł się mandatu, wszedł p. Pawluk, a w miejsce zmarłego p. rabina Halperna p. Mendelsohn.

W pierwszem czytaniu odesłano do komisji ustawę o obowiązku odstępowania na rzecz państwa zwierząt pociągowych i wozów, oraz ustawę w sprawie **uznania języka polskiego za język państwowy.**

Dalsze obrady w sprawie pragmatyki i ograniczenia władz dyscyplinarnych spadły z porządku dziennego, ponieważ w komisji nieuzgodniono jeszcze brzmienia ustawy.

Z porządku dziennego p. Hartglas (sjon.) imieniem komisji zdał sprawę z ustawy o dostarczaniu lokali dla sądów pokoju.

Ustawę przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Z kolei p. Kaczyński imieniem komisji referował ustawę o służbie domowej. Statystyka wykazuje, że w Rzeczypospolitej znajduje się około 600.000 służby domowej, a dotychczas nie było ustawy, normującej jej obowiązki i prawa, oraz stosunek do pracodawców. Wskutek tego służba domowa czuła się upośledzoną w porównaniu z innymi kategorjami pracowników. Komisja ochrony pracy po rozpatrzeniu wniosków i przedłożeń rządowych, przedkłada obecnie projekt ustawy o służbie domowej. Nowa ustawa znosi dotychczasowy sposób rejestracji służby jako krzywdzący. Art. 13. ustawy przewiduje wypadki, w których służbodawca ma prawo uważać umowę za bezzwłocznie rozwiązaną bez poprzedniego wypowiedzenia, a nadto wypadki, w których służba może opuścić miejsce bez wypowiedzenia służby ze swej strony. Czas pracy nie może przenosić 12 godzin na dobę. Wynagrodzenie powinno być wypłacane regularnie. Ustawa w rozdziale V. przewiduje ochronę zdrowia służby, zakazuje używania kobiet i młodocianych do dźwigania ciężarów i wykonywania ciężkich robót. W razie choroby służącego, pracodawca obowiązany jest do dania mu opieki i ponoszenia kosztów leczenia przez 3 tygodnie. Ustawa zakazuje przyjmowania do służby dzieci poniżej lat 15. Młodociani mają pracować o godzinę mniej niż dorośli. Wogóle ustawa stara się dać służbie domowej przyznanej minimum praw koniecznych, znosząc równocześnie wszystkie dotychczasowe przepisy, obowiązujące w różnych dzielnicach Rzeczypospolitej.

Po dyskusji odrzucającej wniosek p. Góralskiego (nar. lud.) przyjęto 104 głosami przeciwko 74, na wniosek zaś p. Gdyka wyznaczono komisji termin tygodniowy do zdania sprawy.

Przystąpiono do sprawy

zaopatrzenia w żywność uchodźców powracających do kraju z Rosji.

P. Szewczyk wyjaśnia, że sprawa repatrjacji była już w lipcu br. krytyczna, obecnie zaś jest wprost zastraszająca tak, że o niej piszą już nawet wszystkie dzienniki. Dotychczasowe zarządzenia rządu są niewystarczające, repatrjacja

---

ANDRZEJ STRUG. 47

Wyspa zapomnienia.

—o—

(Ciąg dalszy).

Ucichło. Jorg westchnął, stęknął i ciężko podniósł się ze swego miejsca. Z zarośli wyszedł Ciołek. Był blady, struchlały. W oczach okrągłych z przerażenia był obłęd.

— Ach, czemuś się nie ukrył? Jest tu pod taką skałką jedyne schronienie przed nim.

— Przed kim?

— Przed szczytem. Przed djabłem. Długom nie wierzył ani w djabła, ani w Boga. Boga jeszcze nie widziałem, choć od wyładowania codziennie mówię pacierz, ale dobrze wiem, że djabeł siedzi tam na szczycie i wciąż ciska we mnie kamieniami. O każdej godzinie! Codzień. Okropny jest tutaj mój los. Teraz pogoda, ale co się tu wyrabia, jak przyjdzie pora deszczowa! Djabeł ze szczytu najgorzej zawzięty na mnie w deszcz.

— Niema djabła na szczycie. Byłem tam jeszcze dziś rano.

— Nie łżyj Jorg. Ja nie taki już głupi, żeby uwierzyć, że ktoś tamtędy może przejść. Patrzaj co za ściana!

Wnet wyszli z trawy na wydeptaną ścieżkę, która ich wyprowadziła w zarośla kolczastych krzewów, czerwonych od mnóstwa jagód. Minęli lasek palm i poszli z biegiem małego strumyczka. Wnet stanęli przed fantastycznym zwałem odłamów skalnych, zarośniętych krzakami i wszelkiem zielskiem. Wśród labiryntu olbrzymich głazów otworzyła się maleńka łączka, a w głębi niej jakby pieczara nakryta potężnemi płytami.

— To mój dom! Tutaj nie trafi mnie djabeł swemi pociskami. Miło tu, bo nie widać stąd ani szczytu, ani przeklętego morza. To jakby u nas w kochanej Walji. Ach, kiedyż ja zobaczę wieś ojczystą, ojca, matkę!

Znowu zagadał. Byle o czem, o wszystkiem, o niczem. Ale z każdego jego słowa biła niezłomna pewność, że gdzieś, gdzieś, niezmiernie daleko, za wodą istnieje jednak i żyje po staremu przeogromny dziwny świat, gdzie aż ciasno od ludzi. Tam roją się okropności poplątanych spraw ludzkich, zbrodnie, krzywdy i bezeceństwo gromadnego życia. Tam miłość, bohaterstwo, sztuka, wiedza, polityka, wojny i parlamenty.

Tam przemoc i niewola, praca bydlęca i królewskie używanie, władza człowieka nad człowiekiem i wieczny bunt ubogiego przeciw bogatemu. Bezmierne lądy, wyspy, morza, stepy, góry, lasy, rzeki, niziny żyzne pełne cichych wiosek, miljonowe miasta i stolice, huczące pośpiechem i zgiełkiem. Narody, państwa, armje, czyhające na siebie w wiecznem pogotowiu... Gdzieś wreszcie kraina smutna, opuszczona, nieznaczna między narodami ziemi...

Tam żyje i czuwa jego stara krzywda, zniewaga duszy, tam czeka nań zajadła ludzka nienawiść...

O każdej chwili pokotem kładą się w mogiły umarli, o każdej chwili na ich miejsce rodzą się nowe istoty. Z pokolenia w pokolenie, od wieków i na wieki trwa uparcie, niezłomnie dziwne misterjum bytu człowieka na ziemi. Dla kogo to? Po co?

Nonsens. Absurd...

...Jeżeli przy tem wszystkiem może być cierpiana niezawiniona krzywda człowieka, cięższe niż morderstwo zabicie duszy, zhańbienie i zdeptanie naiczulszego młodzieńczego serca...

...Jeżeli wszyscy co do jednego ludzie, bliscy i dalecy, swoi i obcy, ludzie z kraju i ludzie z za morza mają sprzymierzyć się przeciwko jednemu i szczują go, jak wilka za to... że się omylił...

Pomyłka! Tedy cały ten świat, ze wszystkiem, co w sobie zawiera, jest jedną kolosalną pomyłką! Nie powinien istnieć! Niechże zginie!

— Widzisz tutaj, Jorg, takie plecionki robi się z zielonego łyczka z takiego drzewa, niczem nasza wierzbina. Najgorzej szkoda, że kamiennym nożykiem można tylko bardzo zgrubsza... Jabym i płótno z tego utkał, gdybym miał siekierę, piłkę, noże. Cały warsztat tkacki bym sobie wymajstrował i wiele innych rzeczy. Ej, miły Boże, powoli się człowiek uczy. Za to było trudu i zachodu, nimem pierwszy ogień wykrzesał! A ością rybią szyć — też sztuka! No, koniec z tem wszystkiem! Zabierzem się i pojedziem do ludzi. Zaprzysięgam się, że niech tylko szczęśliwie powrócę do domu, nigdy do końca życia nie ruszę krokiem z mojej wsi! Do końca moich dni nie chcę oglądać morza.

Ciołek urwał i zapytał ze zdumieniem:

— Acóż ty? Jorg, przecieżeś ty jeszcze nie przemówił słowa?! Zkąd to i jak? Sam przypłynąłeś? A kapitan?

(C. d. n.)

jest dzika, około 15.000 ludzi znajduje się w barakach, repatrjantów przewozi się w wozach towarowych, nieogrzewanych. szerzy się wśród nich tyfus plamisty, dzieci z kąpieli wracają boso i obdarte. Ludność skarży się, iż każdemu, kto nie dał łapówki. wyrzuca się bagaże z pociągu. Brak budynków dla repatrjantów. brak nawet słomy. Winna temu niezaradność rządu gdyż budynki z pewnościaby się znalazły. Należałoby także uruchomić warsztaty pracy. Także i szkolnictwo jest w zaniedbaniu. Co do środków żywności, panuje powszechnie ogromne narzekanie, brak już nawet nietyiko goracej wody, ale i zimnej. A przytem zważyć należy. że wśród repatrjantów uwijają się agitatorzy bolszewiccy, którzy im ciągle mówią: „Chcieliście wrócić do Polski. macie w tej Polsce raj". Wobec tego wszystkiego kresy moga się stać dla nas groźne. Rezolucja komisji opieki społecznej wzywa ministerstwo skarbu do udzielenia znacznie wyższych kredytów na doraźna pomoc dla repatrjantów przez uruchomienie warsztatów pracy. zakładanie szkół i przytułków dla dzieci i starców itp.

P. Rottermund. Ze wschodu otrzymamy nie ferment a epidemie. Dziś już połowa urzędników zapadła na tyfus plamisty. W kaliskiem powstało już nowe ognisko tej choroby. Komisja zdrowia stwierdziła różne nadużycia i postawiła szereg rezolucji. Rząd zawiesił już w czynnościach winnych urzędników, a obecnie powinien ich surowo ukarać za przekroczenia.

Minister pracy i opieki społecznej p. **Darowski.** Dopiero po stwierdzeniu rzeczy na miejscu uzyskano potrzebne kredyty, wszelką akcję paraliżuje zła wola strony przeciwnej. Partje reemigrantów powracały już w roku 1917 i już wówczas były one traktowane przez stronę przeciwną jako materjał agitacyjny, a komuniści polscy w Rosji byli największym wrogiem repatrjantów. Przytrzymywano pociągi z nimi przez całe miesiące, starano się ich rozgoryczać, twierdząc. że dzieje się to z winy rządu polskiego. Do dziś dnia pod tym względem nic się nie zmieniło. Obecnie zwrotem ku lepszemu jest przeniesienie punktu przeładowania do stacji Stołpce. gdzie są dogodne baraki. Wobec udzielenia środków przez ministra skarbu, dalsze ulepszenia są w toku, miedzy innymi rozszerzono także pojemność baraków. Niesłuszne jest składanie całkowitej winy na rząd za stan, w jakim znajdują się repatrjanci, Rosja wysyła ludzi chorych fizycznie, zniszczonych, złamanych przeciwnościami życia. Przewóz emigrantów utrudnia jeszcze i to, że wiozą oni ze soba olbrzymie bagaże. Niedomagania powiększa ta okoliczność, że cały ciężar pracy spoczywa na rządzie, któremu nie przychodzą z pomocą żadne organizacje społeczne, choć współdziałanie społeczeństwa byłoby bardzo wskazane. Pomocy finansowej udzieliło tylko towarzystwo amerykańskie, wobec otrzymania zaś kredytów, rząd uczynił wszystko. co było możliwe.

Minister skarbu Michalski stwierdza, że w tej palącej sprawie dotąd właściwie nic nie zrobiono, ponieważ wymaga ona olbrzymich funduszów. Często koniecznością jest odpowiednia kontrola, aby pieniądze były celowo i rozumnie użyte. Trzeba więc było zorganizować kontrolę zużycia funduszów. Rząd zatem zadanie swoje spełnił w zupełności. Byłoby wprawdzie lepiej, gdyby się to wszystko było stało w lecie, ale za to obecnego rządu do odpowiedzialności pociągać nie można.

Min. **Darowski** przemawia powtórnie w odpowiedzi na zarzuty ks. Maciejewicza (kl. mieszcz.)

W głosowaniu przyjęto rezolucję komisyjną w sprawie nagłości wniosku p. Szewczyka.

Przystąpiono do sprawy wniosku nagłego

w sprawie urzędowania b. ministra skarbu p. Władysława Grabskiego.

P. Dębski (lud.) uzasadniając nagłość wniosku w sprawie pożyczki udzielonej p. Sobańskiemu, stwierdza, że fakty w tej sprawie nie są kwestjonowane. P. Sobański jako pierwsza ratę otrzymał około 10.000 funtów szterlingów, co na dzisiejszą walutę wynosi około 120.000.000 mk. Jedynie co do okoliczności towarzyszących są różne wersje: jedni twierdzą, że pożyczkę dano z funduszów, jakie ma do dyspozycji minister skarbu, drudzy zaś, że z funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw zagranicznych, który to fundusz został z tego powodu powiększony. Następna rata pożyczki nie została już wypłacona przez ministra Steczkowskiego. Pewien odłam prasy twierdzi, że p. Sobański był dobrodziejem narodu polskiego. Jeżeli tak, to rząd ówczesny mógł mieć odwagę, aby sprawę przedłożyć sejmowi do uchwały. P. Sobański jako poseł polski otrzymał tę pożyczkę pod zastaw swego majątku, rzeczoznawcy zaś podobno stwierdzili, że majątek ten bynajmniej nie dorównuje tej sumie. Mówca nie wchodzi w tej chwili w kwestję zasług p. Sobańskiego, ale domaga się jedynie od rządu odpowiedzi na pytanie, czy istotnie były minister skarbu Grabski udzielił p. Sobańskiemu tak znacznej pożyczki, a jeżeli tak, czy nie uważa za wskazane pociągnąć za to do odpowiedzialności p. Grabskiego.

Minister skarbu **Michalski:** We wrześniu roku 1920 ówczesny minister spraw zagranicznych p. Sapieha. wypłacił p. Sobańskiemu kwotę 8.000 funtów szterlingów dla ułatwienia p. Sobańskiemu wywiązania się z obowiązań, zaciągniętych w czasie jego pracy na terenie londyńskim z ramienia komitetu narodowego w Paryżu. Kwotę powyższą wypłacono z funduszu dyspozycyjnego ministerstwa spraw zagranicznych. który z tego powodu został powiększony w drodze dodatku kredytowego. Kwota ta stanowiła wówczas 6.960.000 mk. i została następnie zabezpieczona na hipotece majątku p. Sobańskiego. zapomocą zapisu kaucyjnego na PKKP. na kwotę 10,000.000 mk. Następnie zaś dodatkowo jeszcze na 15,000.000 mk.. razem przeto na 25.000.000 mk. Jako termin zwrotu naznaczony został dzień 31. marca 1921. Minister spraw zagranicznych i minister skarbu oświadczyli skłonność zwrócenia p. Sobańskiemu wydatków poniesionych w interesie państwa, o ile byłyby należycie udokumentowane. Ponieważ p. Sobański nie miał płynnej gotówki, przeto po rokowaniach ze skarbem — zgodzono się na propozycję spłaty długu, który wynosił razem z procentami 8.288 funtów, przez instytucję bankową. Na propozycję ministerstwo skarbu nie otrzymało odpowiedzi. Zażądałem bezzwłocznego ściągnięcia w drodze sądowej z majątku p. Sobańskiego, udzielonego mu kredytu. Dodaję do tego następujący stan majątku p. Sobańskiego. Obejmuje on 2.943 morgów. w tem 1/3 lasów. Szacunek Towarzystwa kredytowego ziemskiego w roku 1921 obliczył wartość majątku na 2.681.846 mk. Wartość rzeczywista, o ile słyszałem. wynosi około 200.000.000 do 240.000.000 mk.

P. **Władysław Grabski:** Udzieliłem pożyczki posłowi polskiemu na zapłacenie jego długów. zaciągniętych podczas urzędowania w Londynie nie z powodu lekkomyślności i nie dla zysku, lecz dla pokrycia zobowiązań, zaciągniętych podczas pełnienia funkcji dla państwa polskiego. (P. Dębski: Gdzie taka ustawa?) Nie było też w tem nic nie konstytucyjnego. gdyż kredyty dyspozycyjne są właśnie przeznaczone na tego rodzaju wydatki. gdzie interes państwa tego wymaga.

W głosowaniu nagłość jednomyślnie przyjęto, a sprawę odesłano do komisji budżetowej.

Marszałek ogłasza następnie wyrok sądu honorowego w sprawie p. Skulskiego przeciw p. Bagińskiemu. Zarzuty uczynione p. Skulskiemu przez p. Bagińskiego uznano za nieuzasadnione. Co do p. Bagińskiego sąd stwierdził, że działał on w dobrej wierze. ale tych pogłosek należycie nie sprawdził. Sąd chwalił, by odczytano ten wyrok na plenum.

Następne posiedzenia począwszy od poniedziałku odbywać się będą codziennie.

UCHWAŁY RADY MINISTRÓW.

Warszawa. (PAT). Rada ministrów na wczorajszem posiedzeniu postanowiła utworzyć przy ministerstwie przemysłu i handlu departament dla spraw górnośląskich, przyjęła wniosek w sprawie ujednostajnienia opodatkowania na obszarze Rzeczypospolitej, wniosek o ujednostajnienie ograniczeń w sprawach spadkowych na ziemiach wschodnich.

PRZEJMOWANIE TABORU KOLEJOWEGO OD NIEMIEC.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo kolei żelaznych komunikuje, że z dniem 5. bm. rozpoczęło się formalne przejmowanie od Niemiec taboru kolejowego. przyznanego Polsce art. 371. traktatu wersalskiego, a te przez komisję międzysojuszniczą w Berlinie pod przewodnictwem majora japońskiego. Odnośne wagony znajdują się w Polsce, jednakże dotąd nie były one prawną własnością Polski. Czynności odbiorcze sprawować będzie 25 komisji w różnych miejscowościach Polski, złożonych z Polaków i Niemców. pozostających pod kierunkiem centralnej komisji przy ministerstwie kolei żelaznej. Odbiór obejmie około 50.000 wagonów. Odbiór parowozów i wagonów osobowych jest już na ukończeniu. Sprawa przydziału taboru kolejowego b. monarchji austrjackiej jest jeszcze w stadjum przygotowawczem z powodu trudności, wywołanych interesami państw sukcesyjnych.

ARESZTOWANIE CZŁONKA POSELSTWA POLSKIEGO W BERLINIE.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) Korespondent W... dowiaduje się, że urzędnik poselstwa polskiego w Berlinie. dr. Litauer, został przed 10 dniami aresztowany i mimo interwencji poselstwa polskiego dotąd nie odzyskał wolności.

WIELKIE STRAJKI W CZECHACH.

M. Ostrawa. (AW.) Strajk generalny objął 48.000 górników. Właściciele kopalń ponoszą olbrzymie straty. Sam rząd ponosi dziennie 2.400.000 kor. czeskich strat. Górnicy tracą dziennie 2 miljony 770 tysięcy koron czeskich.

Praga. (AW.) „Bohemia" donosi. że rząd chwyci się energicznych środków. aby zmusić pracodawców do dotrzymania układu kolektywnego ważnego do 1. stycznia.

NIEMCY MUSI SIĘ PRZYNAGLAĆ DO PŁACENIA.

Hannower. (PAT.) Nota upominawcza komisji repartycyjnej została wysłana do Berlina z przypomnieniem Niemcom nadchodzących terminów zapłaty rat odszkodowania.

Bordeaux. (PAT). Komisja repartycyjna nie otrzymała dotąd od rządu niemieckiego żadnej odpowiedzi na notę w sprawie uiszczenia dwóch rat odszkodowań przypadających na 15. stycznia i 15. lutego 1922.

NIEMCY PROSZĄ ANGLJĘ O POŻYCZKĘ.

Berlin. (AW.) „Frankf. Zeit" donosi, że rząd niemiecki zwrócił się do angielskich zakładów finansowych z zapytaniem czy nie mógłby otrzymać pożyczki 25 miljonów funtów szterlingów.

BRIAND ZACHWIANY?

Berlin. (AW.) „Fr. Zeit" donosi z Paryża, że w tamtejszych kołach parlamentarnych potępiają stanowisko Brianda na konferencji waszyngtońskiej. Liczą się tu poważnie z możliwością ustąpienia premiera. W ostatniej chwili dyskusję na temat polityki zagranicznej Francji, zdecydowano się przenieść do senatu.

TURCY OBSADZILI CYLICJĘ.

Londyn. (AW.) Kemaliści ukończyli obsadzanie całej Cylicji.

ZACHÓD POŚREDNICZY W SPORZE GRECKO-TURECKIM.

Londyn. (PAT.) Ambasador francuski Saint Aulaire zawiadomił lorda Curzona, że Briand podziela jego zapatrywanie na sprawę pośredniczenia w zatargu grecko-tureckim i godzi się na zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Anglji, Włoch i Francji.

O STABILIZACJĘ KURSU WALUTY.

Wiedeń. (AW.) Do tutejszego przedstawiciela amerykańskiego ministerstwa handlu telegrafują z Waszyngtonu, że Stany Zjedn. przyjęły zaproszenie do współudziału w konferencji. mającej na celu stabilizację kursu walut międzynarodowych.

JAPONJA REZYGNUJE Z SZANTUNGU.

Paryż. (PAT). Na posiedzeniu delegatów japońskich i chińskich, Japonja przyrzekła zrzec się swoich praw do Szantungu.

—o—

PRZESILENIE PRZEMYSŁOWE MIJA.

Warszawa. (Tel. wł.) (G.) W komisji przemysłowej sejmu oświadczył p. Wierzbicki, że kryzys w przemyśle maszynowym słabnie, w drobnym przemyśle żelaznym może się da uniknąć. Oświadczył się przeciw środkom przymusowym wobec przemysłowców.

ROKOWANIA GÓRNO-ŚLĄSKIE.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Min. Skirmunt odbył konferencję z przewodniczącymi podkomisji dla rokowań górno-śląskich w sprawie planu prac. Delegacja polska wyjeżdża we środę do Katowic.

IRLANDJA ODRZUCA ANGIELSKIE WARUNKI.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Z Londynu donoszą, że sinfeiniści nie zgodzili się akceptować przysięgi na wierność monarchji w. brytyjskiej. Chcą przysięgać przed własnym parlamentem. Gabinet angielski zebrał się. Sytuacja jest krytyczna.

ANGLJA ZA REWIZJĄ TRAKTATU WERSALSKIEGO.

Londyn. (AW.) „Obserwer" domaga się gruntownej rewizji traktatu wersalskiego, ponieważ zawarte tam postanowienia natury finansowej są niedorzeczne i działają na szkodę handlu angielskiego. Dziennik ten jest zdania, że ani moratorium, ani pożyczka, udzielona Niemcom, nie doprowadzą do uzdrowienia stosunków i tylko kooperatywa gospodarcza Francji, Anglji, Włoch i Niemiec wpłynąć może na rychłą sanację stosunków handlowych w krajach dotkniętych kryzysem ekonomicznym.

Wiadomości telegraficzne.

Konferencje u premiera. (Warszawa, tel. wł.). (G). Premjer przyjął b. posła polskiego we Wiedniu p. Szarotę, który obejmie w Kłajpedzie stanowisko kierownika delegatury polskiej wobec przedstawicieli państw obcych. P. Sz. mianowany został min. pełnomocnym ad personam.

Premjer przyjął również p. Jana Woronieckiego, który udaje się do Waszyngtonu jako polski charge d'affaires.

Dłuższą konferencję w sprawach politycznych i ekonomicznych odbył wczoraj z premjerem Ponikowskim poseł austrjacki. (Warszawa, tel. wł.). (G).

Wymiana dokumentów ratyfikacyjnych w sprawie amnestji obustronnej ze strony Polski i Niemiec na G. Śląsku odbyła się wczoraj w ministerstwie spraw zagr. Warszawa. (Tel. wł.) (G.)

Przewodniczący polskiej delegacji repatrjacyjnej w Moskwie p. Edward Zaleski powraca do Warszawy. P. Z. nie wróci już na swoje stanowisko. Zastępować go będzie sekretarz delegacji p. Wieleżyński. (Warszawa. tel. wł.) (G).

Gen. Michaelis odchodzi. Podsekretarz stanu w min. spr. wojsk. gen. Michaelis otrzymał dłuższy urlop. Według naszych informacji gen. M. nie powróci już na zajmowane dotąd stanowisko. Warszawa. (Tel. wł.) (G.)

Komisja spraw zagr. dziś zajmie się ratyfikacją umowy w sprawie korytarza pomorskiego, oraz umowy polsko-gdańskiej z 24. października. Warszawa. (Tel. wł.) (G.)

Poseł szwajcarski w Warszawie p. Pfeffer wyjechał na urlop. (Warszawa, tel. wł.). (G).

Nowy poseł polski w Rydze. Ryga. Przybył tu polski statek wojenny „General Haller" wiozący na pokładzie posła polskiego i ministra pełnomocnego dra Jodkę. W przystani na powitanie posła polskiego zjawili się przedstawiciele rządu łotewskiego.

Powstanie w Karelji. Sztokholm. (AW). Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki wysłał znaczne siły zbrojne do objętych powstaniem obszarów Karelji wschodniej.

Bank Rzeszy kupuje złoto. Berlin. (AW). Bank Rzeszy ogłasza, że w czasie od 5—11 grudnia br. będzie kupował złote sztuki 20-markowe i 10-markowe, płacąc za pierwsze 720 mk. papierowych, za drugie 360 mk.

—oo—

O pracę dla zdemobilizowanych.

(J. S. P.) Coraz silniej rozbrzmiewa teraz wołanie o pracę dla zdemobilizowanych. Władze wojskowe i prasa zwracają się w tej sprawie do społeczeństwa z apelem, który nie może przebrzmieć bez echa. Wszak idzie o ludzi, którzy, gdy zaszła potrzeba, spełnili swój obowiązek, a teraz nie o łaskę proszą, lecz o pracę!

Kiedy przed niedawnym czasem w zwartym szeregu szli walczyć za Ojczyznę za siebie i za Was, wszystkie serca Wasze biły w takt ich serc, zdając się mówić: spełnijcie Wasz obowiązek na polu bitwy, aby ułatwić nam tu w kraju pracę, nie dopuścić do rozprzęgnięcia się spoideł kultury narodowej!

Wtedy serca Wasze łączyły się z ich sercami i kwiaty padały do stóp tych, którzy z żołnierskiem zapamiętaniem, z obowiązku, czy ochoty szli po zwycięstwo lub śmierć!

I zadanie to spełnili, dając swemu krajowi możność nie tylko utrzymania starodawnej kultury, ale i świadomość siły, będącą podstawą wszelkiego rozkwitu.

Nastały jednak czasy nowe. Krwawy koszmar wojny przesunął się przed naszemi oczyma i zczezł na chwilę. Dziś opuszczają zbrojne szeregi, by zaciągnąć się w szeregi pokojowej i twórczej pracy.

Musicie im to ułatwić! Musicie zbliżyć się do nich i pomódz im nie zdawkową jałmużną pociechy, czy współdziałania, ale czynną pomocą!

Musicie zwrócić się myślą ku nim i pomódz im w szukaniu pracy. Wszak nikt nie zaprzeczy, że rąk do pracy trzeba.

Młody nasz organizm narodowy preży się do życia. Trzeba mu przypływu nowych sił i nowych świeżych soków.

Oni, ci ludzie z armji, z jednego z niezliczonych tworów, który nam się udał, wniosą w ten organizm poczucie obowiązku, karność i heroiczny, żołnierski upór.

I nie zawiedziecie się na nich. Oni nie przychodzą, żeby krytykować to, co Wyście zrobili.

Nie! Ci oficerowie armji gotowi są zejść do roli szeregowych w pracy pokojowej dziś im jeszcze obcej, lecz jutro już, daj Boże, własnej ich i ukochanej. Pomnijcie, że tylko odepchnięci od pokojowego warsztatu pracy, niezadowoleni i zawiedzeni stać się mogą kondotierami wojny, rozsadnikami wiecznie odnawiającego się na ziemi zła wojennego.

W Waszym więc interesie, w interesie twórczej pracy narodu, w interesie pokoju świata leży w czas temu zapobiec!

*

Ekspozytura Oddziału pomocy dla zdemobilizowanych oficerów mieści się przy lwowskim Miejskim Urzędzie pracy, ul. Rutowskiego l. 11, II p., a teren jej działania obejmuje województwo lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie.

Pracodawcy zechcą zgłosić się pod powyższym adresem: 1) nazwisko i adres pracodawcy, 2) liczbę miejsc wolnych, 3) poszukiwany zawód, 4) wymagana kwalifikacja, 5) warunki wynagrodzenia miesięcznego.

Z TEATRU.

Teatr Mały: „Ten trzeci", komedja w 3 aktach Sabadina Lopeza.

Dwa powody — zdaniem mojem dosyć poważne — przemawiały przeciw wystawieniu tej sztuki na scenie lwowskiej: po pierwsze sztuka jest kompletnie do niczego, po drugie teatr lwowski nie jest w stanie dobrze jej wystawić. A choćby mógł, to należałoby sobie zadać pytanie, czy gra warta świeczki. Motywy wystawienia tej sztuki, w której chyba tylko egzotyczne nazwisko autora stanowiło przynętę, mogłoby stanowić źródło zdziwienia dla nieobeznanych bliżej z drogami i metodami artystycznemi stosowanemi na scenach lwowskich, a składającemi się w swym zespole na poziom teatralny teatru. My przestajemy się dziwić.

Po akcie I., ekspozycji dyletancko-nowelistycznej, po akcie II., przypominającym scenarjusze kinowe, po sporej części III., naszpikowanego nieznośnemi pseudo-filozofującemi dyskusjami (kiedyż to się skończy, myśli z tęsknotą widz, kręcąc się na krześle), objawia się pointa: wdowa, i to wdowa dwukrotna, nie powinna wychodzić zamąż (to jest śmieszne, tego się nie robi), a gdy się jej nudzi, niech sobie raczej pozwoli na bardziej przelotny stosunek. Mozolny ten pomysł, mogący wypełnić najwyżej ramy kabaratowego sketchu, lub fejletonu w piśmie humorystycznem, naraził nas na wysłuchanie trzech aktów, pozbawionych postaci, budowy, akcji, efektów — a nawet dowcipu. Wszystko przemawiało za tem, by tej sztuki nie wystawiać. Szkoda o tej sztuce długo mówić, niema około czego zbudować recenzji.

Nicość tę ożywić by jedynie byli w stanie aktorzy, promieniejący tak silnem życiem i indywidualnością, że nawet marność sztuki nie zdołałaby tego ciepła oziębić, tego światła zagasić. Przypominają się aktorzy z Bożej łaski, działający mocą własnej osoby, Frenkel, Sarnowska. Trzebaby było maestrji, filigranowej precyzji, złotego humoru w djalogu, wyrzeźbienia trafnego, i subtelnie sharmonizowanego epizodycznych postaci, uplastycznienia środowiska przez rezyserje i dekorację. Trudno dziś o tem myśleć w Lwowie. A zresztą, czy warto w tym wypadku?

Sztuki, przechodzące przez pryzmat lwowskiego wystawienia, nabierają prowincjonalnego, bezstylowego i niesharmonizowanego wyrazu.

Być hrabią — według p. Rygiera — znaczy marszczyć nos, wargę górną podnosić ku nosowi, nosowo przeciągać, bawić się monoklem i lekko balansować około swego centrum. Dziwne nieprawdopodobieństwo tkwi w takiej postaci. Kiedyś za lat sto, gdy już może hrabiów nie będzie, będą ich sobie w ten może sposób wyobrażać nasi potomkowie. P. Larewicz — powtarzam to raz jeszcze — ról konwersacyjnych grywać nie może. W naturze jego leży szarża, groteska.

Poprawni w epizodach p. Rowińska i p. Dębowicz. P. Klimontowiczówna bardzo miła, swobodna i naturalna. P. Orzechowski ma dobre warunki i może mieć przyszłość przed sobą; trzeba mu jeszcze wytrawnego kierownika.

P. Łącka-Pawłowska, występująca w głównej roli wdowy, jest dla sceny naszej bardzo cennym nabytkiem. Poważna kultura artystyczna, styl i umiejąca skomplikowanym zadaniom podołać technika — cechy w naszym poważnie przerzedzonym zespole tem bardziej cenne — czynią z niej siłę, wysuwającą się na plan pierwszy.

Sztuka była zła. Wystawieniu — mimo wszelkie braki — nie można odmówić staranności takiej, na jaką stać teatr w obecnych warunkach.

Włodzimierz Jampolski.

KRONIKA.

Kalendarzyk. Dziś rz. kat. Ambrożego; gr. kat. Ekateryny. Jutro rz. kat. N. epok. Pocz. NMP.; gr. kat. Klymenta. Wschód słońca 7·09, zachód 3·23.

Repertuar Teatru Wielkiego. Początek przedstawień o g. 7·30 wiecz. W środę »Krąg interesów«, Maskarada w 3 aktach J. Bonaventa — premiera. W czwartek pop. »Dziady« — wieczór »Krąg interesów«, Maskarada.

Mały teatr miejski (ul. Gródecka 3 b). We środę, czwartek i piątek »Ten trzeci«.

Repertuar Teatru Nowości. We środę »Ostatni walc«, operetka. W czwartek popoł. »Róża Stambułu« — wieczór »Ostatni walc«.

Repertuar Bagateli lwowskiej. Gościnne występy N. Burskiej, H. Ordonówny, H. Ler he-Staruszkiewicza M. Windheima, Rentgena i innych. 1) Dział koncertowy. 2) „Hotel pod wielorybem", rewja w 2 aktach. Początek o godz. 8. w.

Kasa miastowa dla trzech teatrów miejskich przy księgarni polskiej, ul. Akademicka. Otwarta od 9—4. Telef. nr. 43?. 7285

Repertuar Biura koncertowego M. Türka. Czwartek 8. grudnia: Kazimiera Rychterówna, Poranek bajek dla dzieci. Piątek 9. grudnia Akademja muzyczna ku uczczeniu Karola Mikulego. Wtorek 13. grudnia: Koncert kompozytorski W. Friemanna z udziałem śpiewaczki Z. Drexler-Pasławskiej. 7377

We Lwowie.

— **Najbliższy wieczór Związku literatów polskich będzie**, jak się dowiadujemy, poświęcony najnowszej poezji. Wieczór ten budzi wielkie zainteresowanie zarówno przez sam temat, jak i przez osoby, które wezmą w nim udział. Mówcy nowicie prelekcje wygłoszą: Jan Parandow

St. Wasylewski, utwory własne czytać będą dwaj poeci: Skamandra — Feliks Przysiecki i Kaz. Wierzyński. Niebawem podane będą szczegóły w afiszach i osobnych komunikatach.

— *Z karty żałobnej.* We Lwowie zmarł nagle major dr. Mirosław Ogórek, znany lekarz. Dnia 1. listopada 1918 roku zgłosił się jako ochotnik do służby sanitarnej w „Sokole"-Macierzy i wypełniał gorliwie, sumiennie i ofiarnie wszystkie rozkazy dowództwa „Sokoła"-Macierzy nie tylko w zakresie służby sanitarnej, lecz i linjowej, przedzierając się przez linję ukraińską do Sokolnik, by być pomocnym przy przewiezieniu armat na stronę polską i zorganizowaniu tamtejszej młodzieży do walki przed nawałą ukraińską. Nie bacząc na niebezpieczeństwo i trudy, nagabywany przez Ukraińców, zorganizował kilka punktów opatrunkowych polskich po stronie ukraińskiej i niósł pomoc rannym. Dnia 21. listopada pomagał przy przeniesieniu śmiertelnie rannej śp. Felicji Sulimirskiej i czuwał z prawdziwie ojcowską pieczołowitością nad nią aż do jej zgonu. Później jest czynny jako lekarz przy organizowaniu służby sanitarnej w wojsku polskiem. Cześć Jego pamięci!

W Wiedniu zmarł lwowianin dr. Eugeniusz Hauenschield Przerąb Bauer, b. prezydent najwyższego trybunału rachunkowego.

— **Potanienie węgla.** Magistrat krakowski z powodu zniesienia przez rząd podatku na węgiel obniżył znacznie ceny węgla w Krakowie, pobierając za 1 cetnar metr. w składach obok dworca kolej. po 1.368, a w mieście w pryw. składach po 1.438 mp., zaś u drobnych handlarzy po 1.468 mp. We Lwowie podkomitet opałowy rady m. uchwalił obniżyć cenę węgla opałowego dopiero od 10. bm. Zniżka ceny jest jednak mniejszą niż w Krakowie, gdyż uchwalono pobierać od 10. bm. zamiast po 2.000 mp. za 1 centnar metr. po 1.700 mp. z dostawą do domu, a po 1.670 mp. bez dostawy. Czy koszta transportu węgla z Krakowa usprawiedliwiają te różnicę w cenie? Wątpimy.

— **Zniżki kolejowe dla emerytów skarbowych.** Z prowincji piszą nam: Rozporządzeniem ministra kolei z dnia 17. sierpnia 1920 („Monitor Polski" nr. 190. z roku 1920), przyznano emerytowanym pracownikom państwowym 50 proc. zniżki na kolejach państwowych. Na podstawie tego rozporządzenia wszystkie władze wydały na żądanie emerytów dotyczące legitymacje, a nawet emerytowani nauczyciele, którzy nie zaliczali się wcale do pracowników państwowych, legitymacje takie otrzymali, a tylko jedyna Izba skarbowa (dawna krajowa dyrekcja skarbu) we Lwowie emerytom odmawia wydania takich legitymacji, tłumacząc to tem, że nie otrzymała odnośnego rozporządzenia. Gdy w piśmie urzędowem, jak „Monitor Polski" rozporządzenie to ogłoszonem było z moca obowiązującą, to Izba skarbowa we Lwowie tego uznać widocznie nie chce, a żąda prawdopodobnie, by ministerstwo kolei przysłało każdemu referentowi skarbowemu ad personam to rozporządzenie.

— **Związek artystek polskich urządza**, jak corocznie. Wystawę Gwiazdkową prac artystek polskich w salach przy pl. Akademickim l. 1, I. p. Zwiedzający będą mieli sposobność nabycia w okresie gwiazdkowym upominków, rzeczy wartościowych, szkiców i studjów olejnych i akwarelowych, po przystępnych cenach. Wystawa zainteresuje zapewne szerokie koła kulturalnej publiczności. Otwarcie nastąpi 8. grudnia o g. 10. Wystawę zwiedzać będzie można codziennie od g. 9—3.

— **Z Izby sądowej.** O sprzeniewierzenie i nadużycie władzy sądowej odbyła się przed sądem wojskowym we Lwowie rozprawa przeciw kapitanowi Ludwikowi Schwarzerowi, byłemu szefowi D. O. E. w Mołodecznie i przeciw porucznikowi Antoniemu Wilczkowi, który był przedtem przydzielony do DOE. w Kowlu. Schwarzer skazany został na rok, a Wilczek na 4 miesiące ciężkiego więzienia. Oprócz tego skazano ich na degradację i wydalenie z wojska. Prokurator i obrońcy wnieśli zażalenie nieważności.

— **(l). Bolszewik przed sądem.** Dziś odbędzie się przed trybunałem przysięgłych rozprawa o zbrodnię zdrady głównej. Oskarżony jest Wasyl Luciów, który wśród włościaństwa ukraińskiego w pow. brzeżańskim krzewił jawnie bolszewizm.

— (n). **Przejechana przez pociąg.** Na przestrzeni między Lwowem a Złoczowem, stacji Kutkorzu, dostała się pod koła pociągu osobowego nr. 214, wyruszającego ze stacji, Tekla Kuźniak. l. 18. Koła zmiażdżyły jej prawą nogę. — Przywieziona towarowym pociągiem na dworzec Podzamcze, opatrzona i do szpitala odwieziona została przez Pogotowie ratunkowe.

— (n). **Wysiedlony z granic Rzpltej Polskiej** został Franciszek Kozakowski.

— (n). **Z ulicy.** W ul. Żółkiewskiej przejechał wóz ciężarowy nogę Leopolda Lisowskiego, ucznia. Pogotowie ratunkowe ranę zaopatrzyło.

— (n). **Miljonowe włamanie.** Wytresowana banda włamywaczy rozbiła onegdaj sklep bławatny Joachima Zwerlinga w Rynku l. 44. Sprawcy dostali się do piwnic tego domu, wybili szereg drzwi, aż osiągnęli ubikację wprost pod sklepem położoną. Ustawiwszy rusztowanie z pak z wodą mineralną Weinreba, wybili dziurę w sklepieniu i podłodze sklepu i osiągnęli cel. Tą samą drogą wynieśli ze sklepu kilka zwojów materji i nieco gotówki z kasy, ogólnej wartości 3 miljony mk. Śledztwo prowadzone przez najtęższe siły wywiadowcze pozwala na przypuszczenie rychłego ujęcia włamywaczy.

— (n). **Aresztowani.** W ciągu dni ostatnich aresztowano znów poważną ilość złodziei, w większości bywalców kryminalnych, m. i.: Na ul. Sienkiewicza schwytano Stan. Piekana, l. 18. i Antoniego Bojka, l. 18, obaj notowani złodzieje, Franciszka Bednerczuka w biurze „Rollindustrie" przy ul. Fredry l. 9., na pl. Strzeleckim aresztowano Stan. Andraczka, Józefa Grabowskiego, Leszczuka Kaz. i Czujaka Onufrego.

— **Obłupiony ze skóry koń** leży od kilku tygodni na drodze, łączącej ul. św. Wojciecha z ul. Piaskową, prawie vis a vis wolnej akademji sztuk pięknych. Tuż obok znajduje się prowizoryczny tor saneczkowy, na którym dziesiątki dzieci codziennie wdychają zatrute padliną powietrze. Możeby władze bezpieczeństwa lub sanitarne zajęły się usunięciem padliny.

— (n). **Aresztowanie handlarzy złotem.** Sprawnie i bez pomocy długich kordonów aresztowano wczoraj w kawiarni „De la Paix" przy ul. Legionów 2 intruzów ze Wschodu, handlarzy złotem i obcą walutą, Majera i Józefa Leffermanów. Z różnych kieszeni przystawionych na inspekcję pol. wydobyto złote monety, zegarki, pierścionki, kolje, dolary itp. i pół miljona mk. Ostentacyjnie wsadzono obu do kryminału.

— (n). **Różne kradzieże.** Podczas przeprowadzki do innego mieszkania, skradziono z wozu na szkodę Henryka Lenartowicza, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 4. walizę z rzeczami, wartości 60.000 mk. — Z pracowni krawieckiej Józefa Spenadla przy pl. Bernardyńskim l. 2. skradziono na szkodę tegoż 2 zwoje jedwabiu, wartości 40.000 mk. — Dwie beczki śledzi, wart. 15.000 mk. skradziono z podwórza kamienicy w Rynku l. 8. na szkodę kupca Józefa Padernaka.

— (n). **W tramwaju HG.** w przejeździe z Podzamcza na ul. Stanisława skradziono Herschowi Kesselmannowi 50.000 mk. gotówki i co najważniejsze, paszport do Argentyny.

— **Wyjaśnienie.** Od art. mal. p. K. Kostynowicza otrzymaliśmy następujące pismo: „Ponieważ nazwisko moje mieści się na ogłoszeniach obecnego programu teatru art. lit. „Ul", podaję do wiadomości, że z powierzonego mi kierownictwa artystyczno-malarskiego w dniu 4. bm. zrezygnowałem. **K. Kostynowicz".**

Z całej Polski.

— **Rabin warszawski,** znany kaznodzieja, dr. Samuel Poznański, zmarł w Warszawie. (PAT.)

— **Kolej z Borysława do Mraźnicy.** Od d. 5. grudnia i następnych odbywa się w Borysławiu komisja obchodowa w celu ustalenia trasy kolei normalno-torowej z Borysławia do Mraźnicy. Jako koncesjonarjusz występuje ruchliwa spółka akc. „Polska Nafta". Potrzeba tej kolei dawała się już dawno odczuwać, lecz realizacja była utrudniona olbrzymimi kosztami, połączonymi z wywłaszczeniem przyległych kopalń. — Przypuszczać należy, że obecnie wszystkie przeszkody dadzą się usunąć, gdyż według informacji paryskiego pisma „Journal du pétrole" z października 1921 r., „Polską Naftą" zainteresowała się niezmiernie żywo poważna firma francuska „Sociéte industrielle de Pologne".

— (n). **Włamanie.** W biurze urzędu ruchu na stacji kolej. Dunajów, pow. Przemyślany, podziurawili włamywacze kasę wertheimowską i wyciągnęli z niej... 200 mk. Nie zdetonowani fiaskiem, zabrali drewnianą, podręczną kasę i rozbili na polu, wydobywając 6.000 mk. i 2 dziurkowane bilety. — Czasami pech.

— **Świętokradztwo.** Policja aresztowała sprawców kradzieży dewocjonaljów z kościoła w Michałówce, pow. jarosławskiego. Szkoda wynosi przeszło 2 miljony marek pol. Odstawiono do sądu karnego w Przemyślu sprawców tej kradzieży, Mik. Bosaka, Jana Pacułę, Ludwika Skopę, Jana Ochotę i Jana Jaworskiego.

Zebrania i odczyty.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W środę 7. bm. o godz. 7: prof. dr. Tokarski: „Tatry pod mikroskopem". (Sala XIII politechniki). Wstęp 30 marek.

— **Kooperatywa kapitału i pracy.** Prelekcję o zagadnieniu tem z inicjatywy Akademickiej Młodzieży Narodowej wygłosi dr. inż. Stan. Bieńkowski, w piątek, 9. bm. o g. 7.45 wiecz. w sali XIV. na II. piętrze starego gmachu uniwersytetu (ul. Mikołaja). Dla młodzieży akademickiej, oraz gości wprowadzonych, wstęp wolny.

— **Posiedzenie polskiego Tow. matematycznego.** We czwartek 8. bm. o godz. 8 wieczór odbędzie się w małej sali zakładu fiz. (ul. Długosza l. 8) posiedzenie polskiego Tow. matematycznego z następującym porządkiem dziennym: Dyskusja o „Zasadach rachunku prawdopodobieństwa".

— **Stowarzyszenie kupców i młodzieży handlowej we Lwowie** święcić będzie w roku bieżącym 248 rocznicę swego istnienia uroczystą wieczornica w lokalu własnym w dniu 8. bm. o g. 7. wieczorem.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. dr. T. Targowski, Stryj: Emeryci państwowi mają prawo do 50 proc. ulgi cen jazdy koleją. („Monitor Pol." 1920 nr. 190).

GIEŁDA NIEOFICJALNA WARSZAWSKA.

Warszawa. (Tel. wł.). (G). Dolary 3590, funty szterl. 14.100, marki niem. 16.50, franki franc. 255, ruble złote 154.000.

RYNEK ZBOŻOWY.

Jęczmień brow. 8300, owies 8300, pszenica 12.850—13.500, jęczmień zwykły 8700.

JESZCZE LANDRU.

(Uwagi człowieka, który nie czytał o procesie Landru.)

Zakończył się proces Landru, który tyle budził zaciekawienia w Paryżu i tyle wywoływał dreszczów nawet we Lwowie. Nareszcie sensacyjny proces! Zaczynamy widocznie żyć znowu w epoce niemal normalnej, kiedy to sensacje izby sądowej, wybijają się ponad wszelkie inne ciekawostki dnia, kiedy nowiny wojenne, aprowizacyjne itp. emocje, których nauczył nas r. 1914 z następnemi, blednąć poczynają.

Chcąc rzucić parę uwag w tym przesensacyjnym procesie muszę przyznać się, że nie czytałem zupełnie przebiegu paryskiej rozprawy. Czy morderstwo jest czemś naprawdę tak ciekawem i nie [illegible]? Czy zabijanie ludzi en masse może być w r. 1921 czemś sensacyjnem? Wszak znacie tylu, tylu ludzi, którzy w czasie wojny wyrobili się na profesyjnych morderców! Druga zwłaszcza faza wielkiej wojny, wprowadzająca w grę sztylet i granat ręczny poczęła zupełnie regularnie kształcić fachowych morderców. Fachowy taki morderca po skończeniu jednej wojny, szuka drugiej awantury wojennej, często tchórzy z frontu i na etapie zabija z całą predylekcją i z pełną finezją. Poco Paryża? Onegdaj sądzono we

Lwowie spólnika rozstrzelanego sierż. Mnicha. który mordował z namysłem po kolei mężczyzn. kobiety i dzieci — w liczbie 10 głów... taki sobie Hugo Schenk z pod Kielc, a wedle opinji swego dowódcy, wzorowy żołnierz.

Że Landru zdobył się na siłę zabicia kilkunastu kobiet — cóż dziwnego — policzcie, ile kobiet zabili „czekiści" również z namysłem, również z zimną krwią i również podniecani instynktem mięsożercy i instynktem samca.

Bliźni szanowni, nie podnoście krzyku: Paryżanie czekają, by na placu publicznym ustawiono gilotynę, by łysa i brodata głowa Sinobrodego padła pod nożem i — by krew strugą sączyła się po chodniku. Taki spektakl też niczem innem nie jest tylko dowodem, że homo sapiens należy do — mięsożerców, że pławi się w widoku krwi, że lubuje się w oglądaniu śmierci, w zabijaniu.

Wieki wychowania zatarły w kobiecie wiele z bestji, ale suma energji pozostała niezmieniona: im więcej tej bestji jest w mężczyźnie, tem więcej rozwydrza się kobieta na widok egzekucji lub tem namiętniej upaja się lekturą o procesie mordercy.

Można widzieć było wyzwoliny bestji w oczach tylu matron i panienek, nie dalej, jeno na podwórzu więzienia lwowskiego w czasie rozstrzelania rabusiów-żołnierzy.

Chęć zysku zaostrza w człowieczem zwierzęciu chęć krwi, wyrabia zdolność zabijania. Lecz ten sam głód krwi wyrasta i z miłości.

Za daleko zaprowadziłyby nas rozważania, ile kultu krwi jest w miłości. Ile np. w najgłębszem uczuciu człowieka pierwotnego. W religji było kultu krwi. Od afrykańskiego ludożercy, który z miłości do swych bogów zabija innego Negra, aż do wielkomiejskich „kulturalnych" zbrodniarzów — mamy galerję przelewaczy krwi bezinteresownych, jeżeli się tak wyrazić można. Okrutnicy rafinowani chodzą między nami. są pięknie ufryzowani, pięknie odziani i tylko pewna doza strachu i wstydu powstrzymuje ich od morderstw, a dyskrecja uwalnia ich od napiętnowania.

A czy napiętnowanoby ich należycie? Wątpię. Tu mimowoli wracamy do pewnej zawiłej kwestji, do ciekawego pytania, które zapewne nie raz rzucił czytelnik: Dlaczego stary i szpetny Landru miał takie powodzenie?

Zamiast odpowiedzi popatrzmy na dzieje stawania się dojrzałego człowieka. codzienne, rozgrywające się ciągle przed naszemi oczyma. Gdy w jednostce ludzkiej mówić poczyna popęd, który przetwarza dziecko w człowieka, zaraz natrafia na szeregi całe mniej lub więcej duszących hamulców. Hamulce te rosną z latami i do czego doprowadzają? Albo wytwarzają dziwne zjawisko, że w człowieku wedle metryki dojrzałym tyle jest jeszcze dziecka, albo zdołają okiełznać popęd miłosny, spętać życie wrażeń, wzruszeń — poddać jednostkę refleksji, uczynić człowieka sługą poczucia odpowiedzialności. Hamulce czynią człowieka moralnym.

A są ludzie, którzy łamią hamulce albo też znajdują się tacy, którym tych hamulców nikt nie nakładał. Ci żeglują prosto, nie ściągani z drogi życia swego przez normy ogólne. Są to ludzie żyjący poza moralnością. Człowiek, który norm nie zaznał lub je zdołał stargać, folguje swemu uczuciu bez żadnych ogródek. Bezwzględność, bezpośredniość i prostota mają swój czar. Czar ten mają ludzie amoralni, którzy bywają z reguły lepszymi, szczęśliwszymi zdobywcami, niż ludzie po-rządni, poddający się rządowi świata, niż natury refleksyjne.

Czy trzeba przykładów, ile „skończonych łotrów" było szczęśliwymi kochankami?

Lecz skrzywdziłbym Landru, gdybym postawił go na jednej linji z apaszem, biciem wymuszającym dozgonną miłość dziewczyny.

Czytałem jeden jedyny tylko epizod procesu. Opowiadanie jedynej kobiety, która cudem uniknęła śmierci. I, o dziwo, rzekła ona, iż Landru zdołał jej stworzyć istny raj, że błogo wspomina niezapomniane chwile w willi Gambais.

Landru prowadził ją na miłe przedstawienia. Woził autem, zapraszał do towarzystwa młodego wojskowego (był to... syn mordercy) — w domu urządzał przytulne interieur, poważne oświetlenie, wieczerzę ozdobił ukochanemi kwiatami „wybranej", spędzał z nią cały czas, czytając jej — nie lekturę zeszytową, kryminalną, egzotyczną — nie mistyczną, refleksyjną czy pornograficzną. Nie — czytano w willi Gambais perły powieści i liryki francuskiej XIX. w. Jednem słowem zdobył się Landru na — dom.

Krótkie a ważne słowo.

Mężczyzna od prawieków był zdobywcą świata, był zabijaczem zwierząt i innych ludzi — brodził po puszczach i pustyniach — stał się panem świata.

Kobieta była i jest królową domu. Jaskini, namiotu, pałacu czy living-room'u. Tak chcą dzieje mikrokosmu, w którym mężczyzna był częściej niszczycielem, a kobieta zawsze małą architektką.

Ocalona była „wydziedziczona". Uprzytomnijmy sobie, ileż ludzi, zwłaszcza kobiet, nasze potworne, przeklęte stosunki społeczne obrabowują z — domu. O wojna? Czem była, jeżeli nie dmuchnieciem giganta — w „ognisko" domowe?

Popatrzmy w ciżbę męską, w urządzaczy świata — ilu z nich w dom potrafi coś włożyć, obracać się na jego terenie równie swobodnie?

Landru czytał poezję prozą i wierszem.

Wiedział, że słabi lubią kłamstwo, zmyślenie.

Najlepiej kłamie się i zmyśla w sali sądowej. Mistrzem kłamstwa był Landru. Ale równocześnie wiedział, że kobieta jest na świecie w swego rodzaju więzieniu. Lubi więc fikcję poetycką. Landru czytał w wieczory nad Sekwaną — romantyczne strofy biednym kobietom.

Marjusz Nowina.

Komunikaty.

Komitet budowy pomnika Konopnickiej składa niniejszem gorące podziękowanie za uświetnienie uroczystości odsłonięcia tablicy na ulicy Marji Konopnickiej: generalicji za udział kompanji honorowej i muzyki, wiceprezydentowi St.hl.wi i p. Zarzyckiej za piękne przemówienia, równie jak mowcy-żołnierzowi oraz orkiestrze M. K. E.

—o—

Staraniem komitetu zjednoczonych Sodalicji lwowskich odbędzie się o g. 6½ „Wieczór Marjański" z programem muzykalno-wokalnym 8. bm. w sali ratuszowej.

—o—

Org. Narodowa dzielnicy IV. m. Lwowa składa najserdeczniejsze podziękowanie za **ofiary** złożone na cele ochronki dla ubogiej dziatwy tejże dzielnicy: ks. arcybiskupowi Bilczewskiemu 10.000 mk., ks. gwardjanowi OO. Bernardynów ks. Szepelakowi 2.000 mk., właśc. drukarni WP L. Wiśniewskiemu 19.150 mk. i innym PT. ofiarodawcom, którzy przyczynili się do uświetnienia i do powodzenia rautu w dniu 29. listop. 1921.

Reforma polityki wewnętrznej w Niemczech.

Silva rerum.

MARS W MIEDNICY.

Nie jest to Mars-bóg w miednicy, hełmie Sancho-Pansy. Mars dziś na razie zdjął hełm. Mowa tu o planecie Mars, która w roku 1924 zbliży się znacznie do ziemi. Profesor Todd z amerykańskiego uniwersytetu „Harvard" odkrył w pewnej miejscowości kopalnię, formy studni, w której zenicie Mars znajdzie się kilka razy w r. 1924. Użyje tej studni jako rury dla gigantycznego teleskopu o średnicy 15 metrów. Nie użyje zwierciadła szklanego, ale sporządzi inne. Będzie to duża miednica, napełniona rtęcią. Przy wielkiej sile świetlnej, jaką ten teleskop będzie posiadać, będzie w możności dokonać zdjęć fotograficznych w odpowiedniej chwili. Fotografie powiększy 25 milionów razy tak, że powierzchnia Marsa, która jest o 560 milionów kilometrów od nas oddalona, będzie sprowadzona do odległości 2 i pół kilometra od oka obserwatora.

Nekrologja.

†

GRACJAN JANUSZKIEWICZ

uczestnik powstania w r. 1863 i b. dyrektor lasów hr. Lanckorońskiego

zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach dnia 4. grudnia br., zaopatrzony św. Sakramentami w 77 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Komarnie o czem wszystkich krewnych, przyjaciół, znajomych i towarzyszy broni Zmarłego zawiadamia pogrążona w głębokim żalu

7383 **Rodzina.**

Z „Bagateli".

Siła atrakcyjna obecnego programu teatrzyku „Bagatela" nie leży tym razem w „solówkach" choć i tu są rzeczy godne oglądania, zwłaszcza w dziale choreograficznym, ile w rewii-grotesce pary autorskiej, zamaskowanej anagramem Ki-Zoi pt. „Hotel pod Wielorybem". Nie radzę szukać tam nadzwyczajnego pomysłu lub świeżych dowcipów. Dwuaktówka „meatralno"-murzyńska bawi publiczność melodyjnością i nadzwyczajną zgrabnością piosenek, podmalowanych barwnemi ewolucjami, a w pierwszej linji żywem wykonaniem. Przy otwartej scenie burze braw ściągają na się Burska i Kamiński. Kiler jest prawdziwym kacykiem, Rentgen i reżyser Windheim są rajzenderami pełnego typu i werwy, a odaliski „z Drohobicza" — Wilkoszewska i Górska są... orjentalne; że pogratulować można.

Inszy.

Nadesłane.

ZAPISKI.

„O Jugosławji" dr. T. Lubaczewskiego, cennym zbiorze artykułów, który niedawno ukazał się w handu księgarskim, umieszcza fejleton poważne pismo chorwackie „Zagrebaczki dnewnik", pióra dr. F. N., kończący się wyrazami uznania i podzięki dla szan. aut., który „swym rodakom dał tak dobry i wyczerpujący obraz naszych stosunków". (S. P.).

„Gore", jednodniówka na pamiątkę zjazdu straży ogniowych w Warszawie, okazała się pod redakcją K. Wysznackiego. Treść bardzo bogata, obejmuje wiele artykułów z dziejów straży pożarnej w całej Polsce, ubezpieczeniach, napisał K. W., pożar w opisach literackich, o pożarnictwie w wojsku, napisał inż. J. Tuliszkowski, i harcerstwie, napisał S. Pągowski i część literacka, oraz folklorystyczna.

Z SALI KONCERTOWEJ.

ALEKSANDER MOGILEWSKI, SKRZYPEK.

Na dochód lwowskiego Towarzystwa walki z gruźlicą, grał ubiegłej niedzieli w sali Teatru Wielkiego skrzypek Aleksander Mogilewski.

Dzielny skrzypek zawsze jest sympatycznie na estradzie witany, a skrzypkiem takim jest bezsprzecznie rosyjski wirtuoz, Aleksander Mogilewski. W grze jego niema nic, coby obliczone było na upodobanie szerokich mas, nie oddziaływa Mogilewski materjalnie wielkim tonem, wtedy nawet, gdy z pod jego smyczka płynie szeroki śpiew, ani też nie olśniewa słuchacza efektami techniki, która zdaje się rozmyślnie osłaniać miarą powściągliwości; — jest natomiast pewien, że tak powiem, angielski szyk, kojarzący w sobie cechę solidności i dystynkcję, jest wdzięk spokojny i marzycielska dusza słowiańska.

Koncert D-dur Beethovena był może za mało spiżowy, niemniej jednak ciekawie interpretowany, a bardzo trudna i niebanalna cadenza zwracała powszechną uwagę. Słynna „Chaconna" Bacha, owiana właściwym jej czarem poetycznym, odegrana była po mistrzowsku.

Najswobodniej jednak wypowiedział się artysta w koncercie D-dur Czajkowskiego, tu przemówiła do słuchaczy jego dusza wrażliwa, tu ton rozlewny i słodki znalazł właściwe ujście.

Koncertem tym porwał artysta publiczność, która nie szczędziła mu oklasków jako artyście odtwórcy, ale składała mu również podziękę za bezinteresowność dla celu, jakim był koncert na rzecz walki z gruźlicą.

Orkiestra pod batutą p. Lehrera spełniała swe zadanie z powodzeniem.

Stanisław Lipanowicz.

Nadesłane.

KRONIKA SPORTOWA.

Match „Reprezentacja Polski“ — „Team Lwowa“. Aby dać miejscowej publiczności sportowej możność ujrzenia klasycznej gry pierwszej naszej drużyny reprezentacyjnej Polski, w skład której wchodzą najlepsi gracze z całej Polski, udało się L. Z. O. P. N. urządzić powyżej wymieniony match we Lwowie.

Nie wątpimy, że nasza Reprezentacja Lwowa, jakkolwiek osłabiona brakiem W. Kuchara, który występuje w Reprezentacji Polski, składająca się z najlepszych graczy Pogoni, Czarnych i Lechji, pokaże nam piękną grę, broniąc honorowo barw Lwowa.

Skład drużyn: Reprezentacja Polski: Loth, Marczewski, Gintel, Styczeń, Cikowski, Synowiec, Mielech, W. Kuchar, Kałuża, Einbacher, Szperling. — Team Lwowa: Winnicki, Szafarz, Ignarowicz, Schneider, Witkowski, Gulicz, Birnbach, Batsch, Damm, Garbień, Baśniak.

Przedsprzedaż biletów na match powyższy, który odbędzie się dnia 8. grudnia na boisku „Pogoni“ o godz. 2.30 — odbędzie się dnia 7. grudnia (w środę) w lokalu L. Z. O. P. N., ul. Halicka 21, II. p., kancel. adwokata dra Dregiewicza między g. 6—7 wieczorem.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

KRONIKA EKONOMICZNA.

+ **Polski Bank Przemysłowy.** W Warszawie odbyła się w sobotę ubiegłą uroczystość poświęcenia nowo otwartego warszawskiego P. B. P. przy ul. Senatorskiej w gmachu dawnego banku Landaua. Po akcie poświęcenia przemawiali między innymi pp.: prezes Kiślański w imieniu centr. związku przemysłowców i górników, b. minister Karpiński w imieniu polskich banków, dyrektor naczelny dr. Szarski, dyrektor oddziału warszawskiego dr. Słuszkiewicz i p. Zygmunt Lewakowski.

+ **Otwarcie kursów rolniczych dla żołnierzy 54. p. p.** odbyło się 2. bm. w Tarnopolu. Kursa te mają kształcić żołnierzy rolników w ich zawodzie teoretycznie, a następnie praktycznie na folwarku Zagrobela, położonym pod Tarnopolem.

+ **Rada kolejowa we Lwowie.** Ministerstwo kolei żelaznych powołało do życia przy dyrekcjach kolejowych dyrekcyjne rady kolejowe, jako organy doradcze w sprawach, podlegających kompetencji dyrekcji kolejowych i w sprawach wniosków ministerstwu kolei żelaznych.

Ministerstwo kolei żelaznych przyznało 23 mandatów na członków i 21 zastępców dyrekcyjnych rady kolej, przy dyrekcji kolei państw. we Lwowie następującym grupom:

I. 1) województwu lwowskiemu do zamianowania 2 członków i 2 zastępców; 2) województwu tarnopolskiemu do zamianowania 1 członka i 1 zastępcy; 3) województwu wołyńskiemu do zamianowania 1 członka i 1 zastępcy.

II. Miastom Lwów, Przemyśl, Drohobycz i Tarnopol, położonym w obrębie dyrekcji lwowskiej po 1 mandacie na członka i 1 zastępcy. Przedstawiciele ci zostaną wybrani przez uprawnioną radę miejską.

III. Powiatowym ciałom samorządowym, leżącym w obrębie dyrekcji kolei państw. we Lwowie łącznie 4 mandaty na członków i tyle mandatów na zastępców.

Ponadto przyznano mandaty organizacjom gospodarczo-społecznym.

Pierwsze posiedzenie dyrekcyjnej rady kolejowej odbędzie się w styczniu 1922.

+ **Dochody z podatków** w październiku na terytorjum Małopolski i Królestwa Polskiego wynosza 5 miljardów mk. W czerwcu i lipcu br. dochody te wynosiły po 3 i pół miljarda mk. Podatki bezpośrednie przyniosły 687 miljonów, pośrednie 1 miljard 80 miljonów, monopole 1 miljard 800 miljonów, cła 993 miljonów, a opłaty stemplowe i inne należytości 574 miljonów marek.

—o—

Kursa giełdy lwowskiej.

Lwów, 6. grudnia 1921.

Wartość nominalna
Ostatnia dywidenda

Akcje bankowe za sztukę (łącznie z kuponem bieżącym)

	Płacą: Mkp.	żąd. Mkp.	transak. Mkp.	
Bank akcyjny związkowy IV. i V. emisji	280—44·80	560 —	585	—
Bank Dyskon. we Lwowie	280—00	650.	—·—	—·—
Bank handl. w Poznaniu	1000—200	3600		—·—
Bank hip. akc.	280—30·—	950·—	0—0	—·—
Bank hipoteczny zemel.	280—28·—	420·—	—·—	—·—
Bank Małopolski	280—35·—	625·—	—·—	—·—
Bank powszechny kredyt.	140—7·—	400·—		—·—
Bank przemysłowy	280—35·—	600·—	—·—	—·—
Bank Ziemski kredyt. z K	280—35·—	600·—	—·—	—·—

Akcje Tow. handl. i przem.: Browary lwowskie 17000—, Tow. Chodorów 3125—3200, Karpat 1800 ——, Ćmielów 3150—3250, „Portland Szczakowa“ ——, „Galicja“ 150 000 ——, Gafota 2100—0 00, Górka 9000—000, „Oikos“ 5250—5350, „Parowozy“ 1800 ——, „Patria“ 4700—0000, „Pezet“ 1.00—0000, „Pocisk“ 875—000, Polski Glob 1030—000, Polska Nafta 800—000, Polskie Tow. handlowe 800—00, Ratusz wa 300—000, Zakłady elektr. „Siersza“ 1300—000, Gal. Zakł. górn. Siersza 9000—000, „Tepege“ 6500—0000, Zieleniewski 5700—200, Żegluga polska 150—000.

Waluty: Ruble carskie po 100 rb. 400 — 600·—, ruble carskie po 500 rb. 125 — 175·—, ruble carskie drobne —·— —·—, ruble dumskie (po 1000) 30 — 50 —, ruble dumskie (po 250) 30·— 40·—, Ruble dumskie kierenki (po 40 i 20) —·— —·—, Karbowańce (po 1000) 3·— Grzywny (po 100 i wyżej) 6·— 10·—, 100 franków francuskich 235·— 255·— 100, franków szwajcarskich 630·— 670·—, 1 sterling 13500— 14500, 1 dolar amerykański 3300·— 3600·—, 1 dolar kanadyjski 2900·— 3200·—, Marki niemieckie po 1000 14— 17·—, Marki niemieckie po 100 13— 16·—, Marki niemieckie drobne 12— 15·—, Lei rumuńskie (po 100) 1900·— 2400, Lei rumuńskie drobne 18·— 28·—, Liry włoskie 125·— 145·—, Czeskie korony (po 500—1000) 34·— 39·—, Korony austr. niem. stempl. 0·40 0·50, Franki belgijskie —·— —·—.

Dewizy: Wypłatą na Londyn 13500—14500, na Paryż 25·500 28·000, Zurych 63·000—67·000, Praga 37—41 na Wiedeń 44 — 54, na Berlin 15·00 18·00, na New Jork 3350 3650, Medjolan 13000—15000—, Bukareszt —·— —·—.

KRAK. CEDUŁA GIEŁDOWA.

Kraków, 6. grudnia.

Akcje.

Polski Bank Przemysłowy I—IV. 600 700, Polski Bank Przemysłowy V. —0 —0 Bank Hipoteczny 950 1000 0—0 Bank Małopolski 650 725 Ziemski Bank Kredytowy Powszechny 550 650 Powszechny Bank Kredytowy S. A. 350 400, Bank Ziemski dla Kresów 600 700, Bank Kredytowy w Warszawie —·— Bank Związku Sp. zarobkowych —·—, Polskie Tow. Hand. I—III. 700 750 750—·— Ziemsk. Towarz. Handl. IV. —·—, Imper 250 300 00, Polski Glob 1050 1250, Hartwig —·—, Żegluga polska 300 400 Zieleniewski 6100 6400 00—00, H. Cegielski 2250 2500 Trzebinia fabryka maszyn I—III 5200 5600 5400 Lemiesz fabr. maszyn 0—0 0—0 Automotor 1600 1700 0000, Polska Nafta 1700 1900, Elektrownia w Sierszy 1300 1500, Olkos 0—0 —0 Pezet —— 000 00, Trzebinia fabryka przetworów tłuszczowych 5200 5600 5400—00, Krakus 3000 3.00, Górka 7800 8200, Siersza Zakłady górnicze 9500 10000, Pocisk 950 1050, T. P. G. 5000 5500 5100—, Chodorów cukr. 3300 3500, Parowozy 1200 1400.

Waluty.

Dolary Stanów Zjednoczonych 3200 3500, Franki francuskie 220 250 230 250, Franki szwajcarskie —·— Franki belgijskie —·—, Funty szterling ——, Marki niemieckie 1.00 17·00 15 Korony austrjackie 0·40 0·50 00 00, Korony Czecho-słowackie 34 38 35 40·00, Lei rumuńskie —·—, Liry włoskie —·— Ruble carskie po 100 —·—, Ruble carskie po 1.000——.

OGŁOSZENIA.

„ELLEN" chrześcijański Zakład dla wyrobu bielizny, bluzek itp. Lwów, ul. Chorążczyzny l. 11a. POLECA **PŁASZCZE LEKARSKIE i LABORATORYJNE** dla PP. drukarzy, fryzjerów, pracowników spożywczych i t. p. od **1300 mkp.**

Dowództwo Okr. Korp. N. X. Przemyśl.
Szefostwo Intendantury.

L. 455/Z. Przemyśl dn. 3/XII. 1921 r.

Przetarg na przemiał zboża.

Szefostwo Intendantury Okręgu Korpusu Nr. X. w Przemyślu ogłasza niniejszem przetarg na przemiał wszelkiego zboża na mąkę i krupy.

Oferty ostemplowane w zalakowanych kopertach z napisem: Oferta na przemiał zboża do L. 455/Z. z dokładnem oznaczeniem warunków należy przesyłać najdalej do 15. grudnia b. r. pod adresem Intendantury O. K. Nr. X. Przemyśl, ul. Smolki 13.

Przed wniesieniem oferty, należy złożyć w Komisji Gospodarczej miejscowego Zakładu Gospodarczego wadjum w wysokości 50.000 Mk. (pięćdziesiąt tysięcy) i dowód złożenia załączyć do oferty. 7381

W razie nieprzyjęcia oferty wadjum zostanie natychmiast zwrócone, na wypadek zaś przyjęcia oferty zostanie wadjum zaliczone na poczet zabezpieczenia umowy.

Oferty nieostemplowane, oferty nadesłane bez dowodu złożenia wadjum lub nadesłane po oznaczonym terminie rozpatrywane nie będą.

Otwarcie ofert odbędzie się dnia 15. grudnia br. o g. 12-ej przedpołudniem w Intendanturze O. K. Nr. X w Przemyślu.

Dowództwo O r. Korp. Nr. X Przemyśl. L. 20./Z. Przemyśl dn. 29/XI. 192. r.
Szefostwo Intendantury Okręgu Korpusu N . X. w Przemyślu L. 209/Z.

KONKURS NA DOSTAWĘ MIĘSA.

Szefostwo Intendantury Okręgu Korpusu Nr. X. w Przemyślu ogłasza niniejszem Konkurs na dostawę bitego mięsa wołowego i częściowo wieprzowego (raz w tygodniu) dla wszystkich formacji, szpitali i Zakładów Wojskowych, zaś mięs cielęcego tylko dla szpitali stacjonowanych w poszczególnych miejscowościach Okręgu Korpusu N. X. w Przemyślu w czasie od 1-go stycznia 1922 r do 30-go czerwca 1922 r. z prawem regulowania cen co miesiąc. Reflektuje się tylko na mięso wołowe w całych ćwierciach najlepszej jakości o wadze 120 kg. czterech ćwierci wołu. Ilość podanego podrobiu t. j. płuca, wątroba, śledziona, nerki i serce może wynosić najwyżej 5% dziennej dostawy mięsa. 2 kg. podrobiu liczy się za 1 kg. mięsa. Kości zaś mogą być tylko z tej samej sztuki z mięsem. Niedopuszczalne są dodatki (doważki) luźnych kości. Mięso wieprzowe wydawane ma być w całych połówkach wraz ze słoniną grubą na grzbiecie najmniej 3 cm., sadłem, głową i nóżkami. 2 kg. podrobiu (jedne płuca na 2 połówki) liczy się za 1 kg mięsa. Jedna połówka wieprzowa ma ważyć najmniej 30 (trzydzieści) kg. Oddawanie mięsa odbywać się będzie przez dostawców w jatce rzeźnika (dostawcy) wprost oddziałom w obecności oficera prowiantowego. O wysokości zapotrzebowania mięsa dla danych oddziałów wojskowych, oraz o bliższych warunkach dostawy można zasięgnąć informacji w Szefostwie Int. O. K. w Przemyślu lub w odnośnych Wojsk. Rejon. Zakl. Gosp. Szczegółowe określenie warunków dostawy nastąpi przed zawarciem umowy na podstawie wyniku niniejszego konkursu. Ostemplowane oferty na dostawę mięsa dla poszczególnych formacji, Zakładów i Szpitali Wojsk. danego garnizonu lub też tylko dla pewnych formacji względnie na poszczególne miejscowości należy wnosić w terminie do 14. grudnia b. r. godz. 12-ta w zapieczętowanych, zamkniętych kopertach z napisem: „Oferta na dostawę mięsa do L. 209/Z do Szefostwa Intendantury Okręgu Korpusu N . X. w Przemyślu. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia vadjum w gotowce lub papierach wartościowych, mające zabezpieczenie pupilarne w wysokości 5% (pięć procent) od wartości oferowanej miesięcznej dostawy mięsa. Vadjum należy składać w kasie Komisji Gospodarczej Okręgowego Zakładu Gospodarczego w Przemyślu. Oferty, do których nie będzie dołączony dowód złożenia 5% vadjum nie będą rozpatrywane i pozostaną bez odpowiedzi. Otwarcie ofert nastąpi komisyjnie w Intendanturze Ok. Korp. w Przemyślu dnia 15. grudnia o godz. 10-tej, poczem o wyniku konkursu zostaną niezwłocznie interesowani pisemnie zawiadomieni. 7361

MOTOR BENZYNOWY

12/16 HP. prawie nowy przewoźny sprzeda okazyjnie

W. RUBINFELD

Legionów 5. 7391

Posady i prace.

Biuro Niemczynowskiej, Lwów, plac Akademicki 3, poleca nauczycielki, nauczycieli, Francuskę rodowitą, bony, zarządczynie, klucznice, kucharzy, kucharki, rządców, ekonomów, leśniczych, ogrodników, siły biurowe, wszelką służbę. 7389

Dyrektor dla zakładu kąpielowego poszukiwany zaraz. Rachmistrz, kawaler mają pierwszeństwo. Zgłoszenia adresować: Kruzenstern, Niemirów, nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 7390

Magister farmacji obejmie współpracę lub zastępstwo. Mr. Czyński, Przemyśl, Strycharska 86. 7379

Potrzebni są:

1. GOSPODYNI starsza panna lub wdowa bezdzietna obeznana z prowadzeniem gospodarstwa domowego, znająca się na kuchni i tuczeniu trzody chlewnej.
2. MARSZAŁEK DWORU na stół lub ordynarję, energiczny, obznajomiony z prowadzeniem rachunków domowych.

Zgłoszenia tak pod 1 jak i 2 wraz z odpisami świadectw, które w razie nieuwzględnienia nie będą zwrócone, oraz podaniem referencji, należy wnosić do Zarządu dworu w Krasiczynie koło Przemyśla. 7227

Kupno i sprzedaż.

Tokarnie, strugarki, heblarki, gryzerki, wiertarki, motory, lokomobile, pompy Wortingtona, poleca „PILOT" — Lwów, Batorego 4. 6491

Fortepian Boesendorfera oryginalny, mahoniowy, piękny ton, sprzedam lub zamienię za pianino. Pańska 21. Hanak. 7371

W Krynicy najpiękniejszem położeniu wschodnio-południowo-zachodniem blisko łazienek, kościoła, poczty, są parcele do sprzedania. Zgłoszenia „Słoneczne", Kraków, „Ruch", Szczepańska. 73 7

Owoce suszone, surowe i orzechy włoskie do sprzedania w większej ilości. Zgłoszenia pod adresem: Uściług, Stanisław Bujalski. 7378

Gospodarstwa I. kl. na Pomorzu

mamy do sprzedania:
jedno gospodarstwo 1.0 morgów
„ „ 95 „
dwa gospodarstwa po 83 „
jedno gospodarstwo wraz z ogrodnictwem 46 morgów.

To ostatnie obejmuje 15 morgów ogrodu owocowego i warzywnego (1.000 drzew owocowych, zbiór tegoroczny 6 wagonów owoców) i 30 morgów roli. Wszystkie te gospodarstwa leżą w jednej wsi, przy szosie, przy stacji kolejowej, koło wielkiego miasta. Budynki murowane, prawie nowe. Gleba I. klasy najprzedniejsza, buraczano-pszenna, światło elektryczne, wodociągi, motory, inwentarze I. klasy, zbiory, zasiewy, ewentualnie meble. — Oprócz tych mamy wiele gospodarstw i majątków większych i mniejszych. — Biuro przemysłowo-rolnicze **„Agricola"** we Lwowie, ulica Sapiehy 57. 72.5

Wojskowy Okręg Zakład Gospodarczy
we Lwowie.

Lwów, d. 26. listopada 1921.

KONKURS.

Okręgowy Zakład Gospodarczy Nr. VI. Lwów-Janowska 5. ogłasza niniejszem konkurs na przeróbkę miału węglowego w ilości około 120 wagonów znajdującego się w składnicy na Zniesieniu i dworcu czerniowieckim na brykiety.

Reflektanci ubiegający się o przeróbkę miału węglowego na brykiety winni wnieść oferty zaopatrzone stemplem (za 10 Marek pol.) do Okręgowej komisji Zakupów przy powyższym Zakładzie do 17. grudnia 1921 r. Oferta w której ma być przedstawiona kalkulacja przeróbki winna być złożoną w kopercie zamkniętej z napisem „Oferta na przeróbkę miału na brykiety". 7382

Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kom. Gospod. O. Z. G. VI. Lwów wadjum w kwocie 250.000 Mkp. w gotówce ewentualnie w papierach wartościowych, które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymaną na poczet kaucji w razie zaś nieprzyjęcia natychmiast zwrócona.

Otwarcie kopert nastąpi dnia 20. grudnia o godzinie 10-ej ogłoszenie przyjętej oferty o godz. 14-ej.

Okręgowy Zakład Gospodarczy VI. l. 10800/OKZ.

Różne.

Kto wypożyczy sanki na przeciąg całej zimy do 2 koni. Zgłoszenia administracja pod „E. H.". 7.66

Znana pracownia Julianny Czekanik, Lwów, ul. Domagaliczów 7. boczn. Ochronek-Kochanowskiego) wykonuje gustownie szybko suknie, płaszcze, kostjumy. **Ceny niskie!** 7.93

Wynajmę willę w Krynicy, Żegiestowie, Rabce, Iwoniczu lub Truskawcu na cały rok. Zgłoszenia: Karchesy, Batorego 24. 7384



Najskuteczniejszy środek przeciwko osłabieniu i wycieńczeniu organizmu, niemocy, małokrwistości (Anemji), brakowi apetytu, złemu trawieniu i t. p.

PIGUŁKI SIŁOTWÓRCZE

Wyr. lab. farmacji **Ap. Kowalski,** w Warszawie ul. Miodowa 1.

Skutek wprost zdumiewający, ujawnia się już po zużyciu pierwszego flakonu. **Żądać w aptekach i składach aptecznych.** Hurtowna sprzedaż. — Przedstawicielstwo na Lwów i wschodnią Małopolskę f. „OZON". Hurtownia materjałów aptecznych Lwów, Kołątaja 8., również hurtowo do nabycia: P. Mikolasch i Ska i Apt. Związ. Wytw. Handl. Farm. 35.

Tokarnie! Tokarnie!

Wiertarki, szlifierki, grezarki, piły i inne maszyny i narzędzia do obróbki metali poleca ze składu w wielkim wyborze A. M. KIERSKI Spółka z ogr. odp.

Lwów, ul. Kopernika 4. 7370

Naczynia kamienne

ogniotrwałe w wielkim wyborze **poleca STANISŁAW WIERZBICKI** magazyn porcelany i szkła — **Lwów, ul. Halicka 4.** 5392

Brykiety górnośląskie

pierwszorzędnej jakości, wysoko kaloryczne **z dostawą do domu po 2.000 Mkp. cetnar metryczny sprzedaje** 7387

Centrala Agentur Handlowych na Wschodzie Lwów, 3-go Maja 16.

bez dostawy ze składu przy ul. Janowskiej 75 **po 1900 mkp. za cetnar metryczny.**